

Voisé, Waldemar

Korespondencja Amerbachów

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 4/1, 207-210

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ostatnia, piąta część książki zawiera cztery rozprawy: jedna z nich dotyczy historii szkolnictwa wyższego w Bernie, trzy pozostałe poświęcone są historii uniwersytetu bazylejskiego i dotyczą następujących problemów: założenia uniwersytetu, jego dalszego rozwoju oraz sprawy obsadzenia katedry historii po Jakubie Burckhardt'cie.

Bibliografia prac Edgara Bonjour zawiera poza tym wiele pozycji dotyczących historii historiografii w Szwajcarii i innych krajach, jak np. szereg prac dotyczących Johanna von Müllera itd.

Napisane pięknym językiem, studia profesora Bonjour ukazują zarówno olbrzymią erudycję autora, jak i gruntowną znajomość materiału, znajdującego się w archiwach nie tylko Szwajcarii, lecz i wielu innych centrów życia intelektualnego Europy.

Waldemar Voiśé

KORESPONDENCJA AMERBACHÓW

Die Amerbachkorrespondenz. Im Auftrag der Kommission für die Öffentliche Bibliothek der Universität Basel, bearbeitet und herausgegeben von Alfred Hartmann, V. Band — Die Briefe aus den Jahren 1537—1543. Mit Nachträgen zu Band I—IV, Registern, sechs Handschriftsproben und acht Gutachten Amerbachs. Basel 1958, Verlag der Universitätsbibliothek. S. XV+525.

Jeśli Bazylea zajmuje szczególnie doniosłe miejsce w historii europejskiego Renesansu, to rodzina Amerbachów zajmuje pozycję specjalną w historii Bazylei. Rodzina ta pochodziła z miasteczka Amerbach, skąd — po studiach w Paryżu i pobycie w Wenecji — przybył do Bazylei w r. 1478 drukarz Johann Welcker, znany odtąd (jak wykazały ostatnie badania), pod nazwiskiem Amerbacha. Sprzęgło się ono nierozzerwalnie z historią kultury przez zgorą sto lat, do roku 1591, tj. roku śmierci Bazylego Amerbacha.

Johann wydał w swej bazylejskiej oficynie w latach 1480—1512 z górą 70 dzieł, m. in. pierwsze kompletne wydanie św.św. Augustyna i Ambrożego, a do grona jego współpracowników należeli m. in. Erazm, Reuchlin, Dürer i inni uczeni oraz artyści. Urodzony w r. 1496 Bonifacy — człowiek niezwykle zdolny i starannie wykształcony — był profesorem prawa w Bazylei i syndykiem tego miasta. Jego syn, Bazyl (ur. 1533) piastował te same godności, przeszedł jednak do historii głównie jako fundator słynnego „gabinetu“, w którym zgromadził bezcenne dzieła sztuki.

Nic więc dziwnego, że obfita korespondencja tej rodziny (zresztą systematycznie gromadzona przez samych Amerbachów) stanowi od wielu dziesiątków lat pierwszorzędne źródło dla historyków kultury i nauki. Zważywszy zaś niezwykle ożywioną wymianę naukową polskich ośrodków z Bazyleą, również i polscy uczeni — badający wiek XVI — czerpią z tej korespondencji wiele informacji (Kalenbach, Miaskowski, Łempicki, Kot).

Na szczególną uwagę zasługują tu publikacje oryginalnych tekstów dokonane przez K. Miaskowskiego. Oprócz korespondencji innych — poza Fryczem Modrzewskim mniej znanych — Polaków z Amerbachem, ogłosił on komplet listów Łaskiego, którego jeden list do Amerbacha ogłosił już w XVII w. S. Gabbema (*Illustrum et clarorum virorum epistolae*), potem dwa listy

Burckhardt-Biedermann (*Bonifacius Amerbach und die Reformation*, Basel 1894), wreszcie obfitą korespondencją H. Dalton (*Lasciana*, Berlin 1898).

Warto zresztą zaznaczyć, że Dalton w wielu miejscach źle odczytał teksty a także niekiedy posługiwał się kopiami listów znajdującymi się w różnych miastach Europy (np. w Strasburgu). Te właśnie błędy pierwszy sprostował Miaskowski, teraz zaś — opierając się na oryginałach z Biblioteki Uniwersyteckiej w Bazylei — A. Hartmann opublikował oryginalne, nie skażone błędami teksty.

Tom pierwszy zbiorowego wydania korespondencji Amerbachów ukazał się w r. 1942. W słowie wstępnym pisał wówczas A. Hartmann, że sumaryczny rachunek wykazuje istnienie około 6 tysięcy listów trzech generacji rodziny, zgromadzonych w zbiorach rękopiśmiennych bazylejskiej Biblioteki Uniwersyteckiej. W tomie tym wydawca zawarł około 500 listów z czasów Johanna Amerbacha z lat 1481—1513.

Tom drugi (1943) objął mniej więcej taką samą ilość listów z lat 1514—1524. Trzeci (1947) — również niemal pięćset z okresu 1525—1530, czwarty (1953) — z górą sześćset z lat 1531—1536. W roku 1958 okazał się wreszcie piąty: zawiera on około pięćset listów pochodzących z lat 1537—1543 pisanych do Bonifacego Amerbacha bądź też przez niego samego.

Już w r. 1943 A. F. Johnson gratulował wydawcy imponujących rezultatów żmudnej pracy pisząc, że *Korespondencję Amerbachów* można porównać chyba tylko z fundamentalnym dziełem Allena, tj. korespondencją Erazma. W latach następnych posypały się inne entuzjastyczne opinie najwybitniejszych znawców epoki: pisał Caprantiis (*Rivista storica italiana* 1950), Bataillon (*Bibliothèque d'Humanisme et Renaissance* 1954), Cantimori (*La Bibliofilia* 1954/5) Vasella (*„Erasmus“* 1956), Volz (*„Deutsche Literatur-Zeitung“* 1956) i inni.

Nic w tym dziwnego: wydawnictwo jest pod każdym względem wzorowe. Każda, nawet najdrobniejsza pozycja zawiera szczegółowy komentarz informacyjny i przypisy objaśniające działalność wymienionych tam — nieraz zapomnianych i mało znanych — postaci oraz wskazówki źródłowe dotyczące cytatów itp. Dodać też trzeba wykazy adresatów i autorów listów, rejestr osób i miejscowości, indeks rzeczowy oraz liczne faksimile rękopisów zdobiących każdy tom. Dzięki temu nowoczesnemu aparatowi, wydawnictwo stanowi nie tylko źródło informacji, lecz i przewodnik w labiryncie ogromnego materiału.

Tom poprzedni — czwarty z kolei — był już tomem w dużej mierze „prawniczym”: występowały tam często takie nazwiska jak Alciatus, Canticulus, Viglius, Jean Montaigne, Gobler i in. Podobnie i tom piąty jest tematem prawniczym — wszak były to lata wyjątkowej pracy profesorskiej Bonifacego. I choć spośród wybitnych prawników pozostał tylko Klaudiusz Cantiancula (Chansonette), były rektor uniwersytetu bazylejskiego, to jednak żywe jest jeszcze wspomnienie innych: Montaigne zmarł w r. 1538, stosunki z Vigliusem urwały się w r. 1540. Korespondencja dotyczy przeważnie zagadnień praktyczno-prawnych i związanych z nauczaniem, jednak częste są problemy natury ogólnej. Nie zawsze waga nazwiska odpowiada wadze zagadnienia poruszanego w listach: np. korespondencja z Alciatem i jego uczniem Bellonim dotyczy w tych latach niemal tylko spraw wydawniczych. Ale też inni prawnicy i pisarze polityczno-prawni piszą do Amerbacha i otrzymują od niego odpowiedzi (np. Omphalius,

Zasius i inn.). Widać wyraźnie, że Amerbach uważał się niemal tylko za prawnika, i że unikał poruszania zagadnień teologicznych. Mimo że w r. 1534 (zresztą pod presją psychiczną) przyjął protestantyzm, to jednak rację miał jego biograf, pisząc, że Bonifacy Amerbach był w zasadzie „Der Konfessionslose“ (Burckhardt-Biedermann).

Co się tyczy zawartych w piątym tomie poloników, to — oprócz listu Jana Łaskiego, Anzelma Eforyna i dwóch listów Jana Antonina — na pierwszym miejscu wymienić trzeba cztery listy Frycza Modrzewskiego związane ze sprawą biblioteki Erazma. Pisane ze Strasburga, Norymbergi i Frankfurtu w latach 1537/8 zawierają szczegóły natury administracyjno-handlowej. Natomiast list z 29 stycznia 1537 (Nr 2110) jest niezwykle ciekawy, na co zwraca już uwagę Stanisław Koń. Frycz mianowicie uskarża się przed prawnikiem-Amerbachem na niesprawiedliwość przepisów, nakazujących cudzoziemcom płacić podatek od zakupionego towaru. Pisze, że rozumiałby jego celowość, gdyby dotyczył on towarów sprzedawanych przez kupca dla zysku. Wiadomo jednak, że biblioteka Erazma została zakupiona dla celów naukowych (*liberalium disciplinarum causa*). Potępia więc ten przepis, co jest dla nas dowodem, że już wtedy zajmowała go kwestia sprawiedliwości prawa. Prócz tego znajdujemy tu sformułowanie postulatów liberalnego — a w każdym razie odmiennego — traktowania międzynarodowej wymiany książek aniżeli zwykłych przedmiotów handlu.

Co się tyczy krótkiego listu Frycza do Amerbacha datowanego w Lipsku dnia 1 maja 1537 (w tejże sprawie), który został dawno ogłoszony przez K. Miaskowskiego (*Pięć listów Frycza Modrzewskiego* — „Pamiętnik Literacki“ 1905, t. IV, s. 512), to wydawca podał tylko krótko jego treść przy Nr 2140 przypis 1, co jest uzasadnione błahą zawartością tego listu. W ogóle natomiast znajomość innych prac Miaskowskiego — nie tylko opublikowanych po niemiecku *Erasmianów* — a głównie *Listów Polaków do Bonifacego Amerbacha* („Rocznik Tow. Przyj. Nauk“ w Poznaniu, 1917, t. XLV) — pozwoliłaby wydawcy uzupełnić szereg drobnych co prawda, ale możliwych do usunięcia luk.

Wydawca nie zidentyfikował dwóch postaci występujących w liście Frycza z 13 stycznia 1537 (Nr. 2103). Pierwszą z nich jest „Hieronymus Krigyer“: zważywszy chwiejną wówczas pisownię nazwisk można niemal na pewno stwierdzić, że chodzi tu o męża siostry macochy Hozjusza, Hieronima Krügela, często w interesach handlowych jeżdżącego do Niemiec (Hosii Epist. II, LXXXVI), którego syn, też Hieronim, był studentem w Wittenberdze (Foerstemann, Album Acad. Vittenb., I, 199). Drugi to Daniel „Shillinkh“, niewątpliwie Schilling, przyjaciel Frycza, który — razem z rodziną — wyemigrował z Alzacji (miasteczko Wissembourg) i posiadał domy w Krakowie, Wrocławiu i Norymberdze. Jego nagrobek zachował się do dziś w kościele św. Elżbiety we Wrocławiu (obok nagrobka Dudycza), a biblioteka uniwersytecka tego miasta przechowuje egzemplarz pierwszego wydania *Poprawy* z polską dedykacją Frycza dla Schillinga, który w r. 1520 immatrykułował się w Wittenberdze (Foerstmann jw.). Brat Daniela, Fryderyk założył w r. 1496 papiernię pod Krakowem, a obaj pośredniczyli między Oporynem a Fryczem: list Oporyna do Daniela Schillinga dołączony jest na ostatnich kartach bazylejskiego wydania *De Republica Emendanda* z r. 1599 (szczegóły zob. praca niżej podpisanego pt.

Frycza Modrzewskiego nauka o państwie i prawie, Warszawa 1956, s. 288 i n. oraz ilustracja po s. 16).

Te kilka drobnych braków wynikłych z przyczyn natury „technicznej” (głównie nieznanomości literatury polskiej, w tym zakresie dość obfitej) nie zmienia, rzecz jasna, ogólnej opinii o całości wydawnictwa, które reprezentuje niezwykle wysoki poziom naukowy. *Korespondencja Amerbachów* jest dziełem fundamentalnym z zakresu historii kultury europejskiego Renesansu.

Waldemar Voisé

Hans Georg Wackernagel, *Die Matrikel der Universität Basel*, Verlag der Universitätsbibliothek, Bd. I (1460—1829), Basel 1951 s. XIV + 466; Bd. II (1532/3 — 1600/1) — unter Mitarbeit von Marc Sieber und Hans Sutter, Basel 1956, s. XXVI + 634.

Ukazanie się przed ośmiu laty pierwszego, a przed trzema drugiego tomu metryki uniwersytetu bazylejskiego spotkało się z żywym oddźwiękiem. Trudno się temu dziwić, zważywszy duże znaczenie tego typu wydawnictw dla historyków kultury. Dotychczas głównie uniwersytety niemieckie poszczycić się mogą szczególnie obfitą ilością opublikowanych drukiem metryk, podczas gdy znacznie skromniej przedstawia się dorobek nauki francuskiej, włoskiej i szwajcarskiej w tym zakresie.

Uczelnicy bazylejscy od dawna starali się uporządkować i uprzystępnic materiał zawarty w metryce swej rodzimej uczelni. U schyłku XIX w. Fritz Weiss-Frey sporządził katalog alfabetyczny metryki do roku 1763 a w latach trzydziestych Rudolf Bernouilli opracował większość materiału do roku 1920. Obecnie, w związku ze zbliżaniem się pięćsetnej rocznicy założenia Uniwersytetu, prace nad wydawnictwem metryki podjął paleograf i historyk kultury H. G. Wackernagel.

Dwa tomy wydawnictwa obrazują półtorawiekową niemal działalność uczelni, przerwana tylko na kilka lat (1529—1531) skutkiem zaburzeń związanych z ruchami reformacyjnymi. Wydawca ugrupował studentów według kolejności wpisywania się ich podczas kadencji poszczególnych rektorów, nie przeprowadzając dyferencjacji według fakultetów, osiągniętych stopni naukowych itp.

Już pobleźny rzut oka wykazuje, że zaraz w pierwszym dziesiątku lat swego istnienia ośrodek bazylejski ściągnął blisko półtora tysiąca słuchaczy. Potem jednak liczba ta spadła gwałtownie niemal o jedną trzecią, co wiąże się niewątpliwie także z powstaniem nowych uniwersytetów środkowo-europejskich. Okazuje się poza tym, że wielu studentów gościło w Bazylei przełotnie: bądź przybywali z innych miast, bądź też przenosili się gdzie indziej.

W drugiej połowie XVI w. przez uczelnię przewinęło się 5534 studentów, przy czym jedynie 70 nie wpisało się — jak wykazały bliższe badania — do metryki rektorskiej.

Wydawcy starali się zidentyfikować studentów i podać podstawowe informacje bio- i bibliograficzne o większości postaci związanych kiedykolwiek z uniwersytetem. Cel ten osiągnięty został jedynie częściowo, głównie zaś w tych przypadkach, gdy studenci przeszli przez inne uniwersytety, których